

W Polsce brakuje kilkudziesięciu tysięcy kierowców [WYWIAD]

data aktualizacji: 2017.06.28



Brak kierowców to bodaj największy dziś problem polskiej branży transportowej. Szacuje się, że na dziś polskim firmom brakuje kilkudziesięciu tysięcy ludzi do pracy. - *Samochody czekają na parkingach. Zamówienia też* - mówi w rozmowie z naszym portalem Wiesław Starostka, dyrektor Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce. Zapraszamy na drugą część wywiadu. [Pierwsza część pt. "Zachód chce nas wypchnąć z rynku przewozów"](#) dotyczyła zaproponowanych przez Komisję Europejską zmian w prawie unijnym dotyczące transportu drogowego.

Z czego wynika problem braku kierowców w polskim transporcie?



Polska branża transportowa niezwykle dynamicznie się rozwijała w ostatnich latach. Dodatkowo duża część kierowców znalazła pracę za granicą, a nie było w Polsce szkolnictwa zawodowego dla kierowców (od czasu, kiedy wojsko przestało kształcić w tym kierunku).

Jakie rozwiązanie tego problemu widzi Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce?

Już kilka lat temu wyszliśmy z inicjatywą, żeby przywrócić szkolnictwo zawodowe kierowców. Z jednej strony, szczególnie w regionach wiejskich, mamy bezrobocie, a z drugiej strony jest zapotrzebowanie na rynku na kierowców. Dlaczego więc nie kształcić w zawodzie, który gwarantuje zdobycie pracy?

W ubiegłym roku pierwsze 51 klas zostało otwartych w zawodzie kierowca-mechanik. My patronujemy temu przedsięwzięciu, współpracujemy ze szkołami, promujemy wśród gimnazjalistów ten zawód. Liczymy, że w przyszłym roku tych szkół będzie więcej.

Dzisiaj już zatrudniamy kilkadziesiąt tysięcy kierowców z Ukrainy i Białorusi. Nadal mimo to, wielu przedsiębiorców narzeka, że ma pracę, ale nie ma ludzi. Samochody czekają.

To dobrze płatna praca, oczywiście ciężka, wymagająca wielu wyrzeczeń. Ale też jest to praca, która inaczej wygląda niż 10, 20 lat temu. Niektórzy mają wyobrażenia, że kierowca to wysmarowany olejem człowiek, cały czas naprawiający zepsuty samochód gdzieś na przydrożnym parkingu. Tymczasem te samochody zupełnie inaczej już wyglądają. To są takie właściwie biura na kółkach. Samochodu nikt sam nie naprawia, tylko wzywa się serwis.

Czy zatrudnianie obcokrajowców ze wschodu to, przynajmniej doraźne, rozwiązanie tego problemu? Jakie trudności formalne towarzyszą zatrudnianiu Ukraińców i Białorusinów?

Jest wiele problemów, chociażby z uzyskaniem pozwolenia na pracę w Polsce. To proces długotrwały i kosztowny. Przedsiębiorca zatrudnia pracownika, który przez dużą część czasu nie może tej pracy wykonywać, bo albo brakuje mu wizy i musi po nią pojechać, np. na Ukrainę, albo brakuje mu świadectwa kierowcy, albo pozwolenia na pracę. Skoro nie ma jednak innego wyjścia to przedsiębiorcy zatrudniają. I muszę powiedzieć, że ukraińscy kierowcy są bardzo chwaleni, są solidni i chętni do pracy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Piotr Łukaszewicz

Źródło: